

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^o. 72.

20. Czerwca 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan raczył Gal cyjskich trzeciej klasy Kommissarzów, Karola de Sacher i Jozefa de Hipperthal, najlaskawiej mianować Kommissarzami drugiej klasy. (G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Projekt do kanału dla Hiszpanii został potwierdzony. Za pomocą takowego starać się będą Tag uczynić spławnym aż do granicy Portugaliskiej; już zdjęte są plany i wszystko tak urządzono, że część ta planu niezawodnie udać się musi.

Dyrekcja budowy dróg i mostów ogłosiła wykaz z roku 1817 w Hiszpanii poprawionych i nowo założonych gościńców, kanałów, jakoteż wystawionych mostów i domów i t. d.; w ogóle w całym kraju poprawiono 755 mil drogi, 106 kanałów i 16 mostów, a zbudowano 14 mil drogi, kanałów 25, dom 1, i 3 mosty. Koszta wynoszą 8,924,085 realów.

Towarzystwo ekonomiczne Radykskie przełożyło Królowi plan do wsparcia uprawy koszenili, plan ten został przez Monarchę przyjęty. Bryg wojenny Francuzki przywiózł niedawno wiele roślin nopalowych z owadami koszenili do Toulonu, gdzie utrzymywane są w ogródach miejskich.

W Radyksie doświadczaono, że owad ten zimować może na powietrzu otwartem, podczas, gdy w Meksyku muszą go chować na zimę pod dach.

Podług wiadomości z Hawanny wyprawa Admirala Laborde na brzegi Kamany niepomysłnie wypadła dla Hiszpanii; pokazanie się floty Admirala na nowe wystawiło prześladowania znajdujących się w kraju Hiszpanów, a niektórych nawet o śmierć przyprowadziło. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandya.

Gazeta nadworna z d. 30. Maja donosi o wykonanej przysiędze przez PP. Win. Lowther (Vicehr. Lowther), Jenerała Porucznika Sir J. Murray, Sir P. Hardinge i Th. Peregrine Courtenay, jako Członków król. tajnej rady, i o mia-

nowaniu i złożeniu przysięgi przez Hr. Aberdeen i Jen. Por. Murray, jako Sekretarzów stanu. — Dalej donosi Gazeta wspomniona, że Król Jmć mianował P. Courtenay tymczasowie Prezydentem Wydziału handlowego pod nieobecność urzędu ten sprawującego.

Podług wiadomości z Londynu z d. 2. b.m. uwolnione miejsca w Ministeryjum, mianowicie: Prezydenta biura handlowego i Jeneralnego Sekretarza Irlandyi, przez wystąpienie PP. Grant i Lamb, jeszcze nie były osadzone. Nawet na miejsce Lorda Howard de Walden nie był jeszcze następca mianowany. (G. W.)

Postowie Cesarza Jmci Brazylijskiego przestali z Londynu w d. 30. Maja do różnych Posłów Brazylijskich w Europie okólnik następujący:

„Ponieważ rozporządzenia, na których oparty jest wyrok z d. 5. Marca, dotyczący się odstąpienia korony Portugaliskiej przez Cesarza Jmci Dom Pedro IV., wskutek odmian zaszytych w tem Królestwie nie mogą być wypełnione, i gdy rzeczony wyrok, dla braku przyjęcia pomienionego odstąpienia, jako nieodzownej formalności, która przez Kortezy lub Parlament tegoż Królestwa, od Króla Dom Pedro IV. ustanowione, jako jedynie właściwy urząd do tego w imieniu małoletniej Królowej Maryi da Gloria nastąpić musi, na teraz regularnie i prawnie nie może być wykonany; przeto uważamy rzeczony wyrok za zawieszony, dopóki o dalszém postanowieniu Jego Najprawowierniejszej Mości nie poweźmiemy wiadomości. Z uwagi na to nieprzewidziane zdarzenie i na te ważne powody postanowiliśmy, rzeczony wyrok udzielić Dworom, przy których jesteśmy zawieszonymi, lecz nie w sposobie urzędowym, jak mieliśmy zlecić, i śpieszymy zawiadomić WPa-uów o tem postanowieniu, aby wszystkie Cesarzskie Poselstwa działały z tą samą zgodnością względem rzeczonych rozkazów, które obejmują w sobie depeza Sekretarza stanu spraw zewnętrznych, datowana w Rio de Janeiro d. 4. Marca r. b. (Podp.) Margr. Rezende, Vicehr. Xabayana.“

Kuryer żartuje sobie z wiadomości, umieszczonych w Gazetach Chińskich, mianowicie w Gazecie Pekiniskiej, o (niedawno doniesionem) zwycięstwie, które wojsko Cesarzkie odniosło nad

buntownikami. Działania wojenne w Chinach (mówi on) stoja na takim stopniu, który zawstydza wszystką nowszą Europejską taktykę. — Po kłęsce, w której Mahometanie buntownicy utracili 40 do 50 tysięcy ludzi, zebrali się znowuszczaćki wojska, 100,000 ludzi, i zajęły mocne stanowisko na wzgórzach. — Chang-ling, Jenerał Chiński, uderzył na nich. — Buntownicy trzymali się. — Nadaremnie używano ognia z broni ręcznej i dział. Po jakimś czasie zaczęli oni udawać odwrot, a Chińczycy ścigali ich mając z tyłu wiatr. Buntownicy, którym wiatr z przodu mocno przeszkadzał, rzucili się jednakże z jazdą swoją na szeregi Cbinczyków, aż Chang-ling użył manewru, którego buntownicy, a szczególnie ich konie, ani się spodziewały i w takowym nie znalazły upodobania. — Chang-ling ruszył z korpusem tygrysów, (żołnierzy jak tygrysy ubranych) — i dla tego konie nieprzyjacielskie na chwilę cofnęły się i z szybkością niedouwierzenia uciekały. Chociaż jazda uszła z potyczki przez obrót zwierzęcy, jednakowoż piechocie przyszedł na myśl środek, przez który przysió mogła także koleją ucieczki na tygrysów. — Mianowicie, część wojska rezerwowego ubrała się w karmazynowe mundury, którejto farby boja się lwy i tygrysy — lecz rezerwa Chang-linga uderzyła na nie i zmusiła je do ucieczki. — Zwycięstwo okazało się zupełnie na stronie Chinczyków a nieprzyjaciel stracił 20 do 30 000 ludzi. — Tymczasem ten raport o bitwie udzielony jest przez tygrysów; wiadomości karmazanowych będą się zapewne od tego różniły. (D. A.)

Francyja.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 31. Maja mianowano dwie Kommissyje do rozpoznania projektu do prawa dotyczącego się pożyczki czterech milionów rentów, i projektu otworzenia kredytu 300,000 fr. do zapłacenia płacy pensjonowanym. Późem rozpoznawano różne prośby.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia tegoż poświęcone było rozmaitym prośbom.

Taki był koniec mowy Ministra spraw duchownych, mianej w Izbie Deputowanych w d. 30. Maja, z której umieściliśmy treść w Nrze. przeszłym:

„Mości Panowie! Mogłoby być, iżby fałszywie wyłożono to, co tu po krótku powiedziałem, i przyczem zachowywałem należyte umiarkowanie, i pewnie nie starałem się żadnego z drogiob dla Francyi praw zaprzeczać, gdzie oraz wypłaciłem daninę, którą mi przyzwoitosc mojego położenia, jakoteż słuszność i prawda nakazywały; jednakże bojażną nagany nie będzie mi nigdy przeszkadzała dopełniać powinności, a wraz, o co się

starać będę, usprawiedliwić wybór Monarchy; mając za zasadę mojego zarządu prawny porządek, nie odłączę się nigdy ani w sposobie myślenia, ani w postępowaniu od prawdziwego duchowienstwa, do którego mam zaszczyt należeć, ponieważ zawsze będzie postępowało drogą, którą mi wskazuje Król, religija i prawo. Jeszcze namienić muszę cokolwiek względem miejsca, na którym wczorajsze obrady skończono; Mowca wystawił Jezuityzm jako sieć nad całą Francyją rozpłasty, w duchowienstwo zaszczeplony i który potężną władzę swoją na samo Ministeryjum wywiera. Tego straszyla, co taką trwogę roznosi, nie spotkałem nigdy ani jako Biskop, ani jako Minister Króla. Obwód, w którym zarządzam, nie doznał nigdy żadnego wpływu tych jak mówią przeważnych i strasznych ludzi, i nigdy nie słyszałem, iżby później starali się u mnie mieć wstęp i uzyskać moje zaufanie. — Mości Panowie! Malują Jezuitów fałszywymi i niesłusznymi kolorami. Jako pojedyncze osoby mają prawo do publicznego szacunku; i z rozkoszą zaświadczam ich cnoty, rzetelność i bezinteresowność. Pytanie, które się ich dotyczy, jest ważne i uroczyste, jest to pytanie zasadnicze; jednakże nie czynimy z niego pytania osobistego! Ponieważ powołany może jestem wyrazić zdanie swoje w ich sprawie na radzie Króla, więc nieważylbym się zasiąść między tymi, którzyby chcieli być sędziami ich życia towarzyskiego, gdybym zamieszkał w okoliczności, gdzie mi wolno było usprawiedliwić ich w oczach Waszych względem nienawistnych obwinień. W rzeczy samej powinnością jest wypełniać ustawy Królestwa, lecz powinnością jest także nie dozwalać, aby spotwarzano szanownych ludzi. Fałszem jest, że Biskupami rządzą Jezuiti; ci Prałaci szanują Jezuitów, i mogą ich uważać jako pożyteczną pomoc, lecz przytém zachowują swoje niepodległość, i z uszanowaniem oczekują rozkazów Króla, aby podług nich postępowali. Jeśli tedy, Mości Panowie, rzetelnie myślimy, aby zbliżyć do siebie umysły, jeśli życzymy sobie, aby duchowienstwo zupełnie przylgnęło do naszych instytucyj, tedy podam do tego niezawodny środek: potrzeba, aby rzecz w mowieniu była ścisła i rozważona, gdzie idzie o religiję i jej służbę; nie należy w imieniu Konstytucyi spotwarzać tych, których Konstytucyjja broni, i ogłaszać wszystkie prawa przyznaje; niechaj się nie starają pozbawiać ich poszanowania i zaufania ludu. a wtedy zniknie nieufność i wszystkie serca przystaną szczerze do instytucyj przeznaczonych, aby stanowiły chwałę i szczęście Francyi i mił nie będzie więcej uskarżał, że nie masz prawdziwie urodowego duchowienstwa.” (G. W.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 30. Maja (11. Czerwca) donosi:

— *Z Odessy d. 27. Maja (8. Czerwca).* —

Przeszłej Soboty (d. 27) przeniesiona została z wielką uroczystością do kościoła katedralnego chorągiew Turecka, którą Cesarz Jmć raczył darować naszemu miastu. Ta chorągiew jest z liczb tych sześciu, które Vice-Admiral Greig wziął pod Anapą.

O godz. 11. rano, Wójt miasta i korporacja kupców zebrała się u Jenerała Gubernatora nowej Rossyi i Bessarabii; otrzymawszy z rąk Gubernatora chorągiew i łaskawy reskrypt do tejże dołączony, wójt i kupcy udali się do kościoła. Wójt postępował przodem, niosąc chorągiew; obok niego szedł pierwszy burmistrz, niosąc na półmisku srebrnym reskrypt cesarski dołączony do tego daru chorągwi; otoczony ón był resztą korporacji, za którą szło mnóstwo ludu. Oddział żandarmów i kozaków zamykał pochod uroczysty. Przed kościołem orszak przyjęty został przez Jenerała Gubernatora i Gubernatora Odessy. Gubernator miasta, odebrawszy chorągiew i reskrypt z rąk Wójta i Burmistrza, oddał je przewielebnemu JX. Kunickiemu, Arcykaptanowi, który je wniósł do kościoła; poczem JX Kunicki miał mowę stosowną do okoliczności, i zaintonował *Te Deum*, po którym nastąpiły modły o zachowanie w późne lata N. Cesarza i jego najjaśniejszej rodziny. Dzień ten zostanie na zawsze pamiętny dla mieszkańców Odessy, którzy gnieją ocenić ten szczególny dowód łaskawości Monarchy.

Satunow d. 25. Maja.

Dnia wczorajszego 24., Cesarz Jmć założył tu swoją główną kwaterę, aby mógł być bliżej, i czuwać nad przygotowaniami do przebycia Dunaju, które z wielką postępują czynnością. Pomimo znacznego wezbrania rzeki i bagnisk nad brzegami będących, skonczone już była tama przeszło 5 wiorst wynosząca. Robotnicy znajdują się pod ogniem baterij nieprzyjacielskich, usypanych na brzegu przeciwnym. Dla zastony takowych wzniesiono wał, osadzony artyleryją; działa teje i kilka szalup kanonierskich, pozwalają nam kończyć roboty bezpiecznie. Cesarz Jmć zwiedza regularnie roboty dwa razy na dzień. Część naszej flotylli, która stała w Izmaïłowie, przybyła tutaj, jakoteż kilka wielkich szalup kozaków Zaporoskich, którzy ofiarowali się działać przeciwko tym samym Turkom, w których szeregach tak długo walczyli.

Cesarz Jmć odebrał dzisiaj rano zaspokaja-

jące wiadomości, tak o postępie oblężenia Braiłowa, jakoteż o działaniach Vice-Admirala Greig i Xiecia Menżykowa pod Anapą. Podczas wyścizki załogi tej twierdzy, którą mężnie odparto, młody Olicer, Hr. Tolstoy, wziął nieprzyjacielowi działo pod samymi murami twierdzy. Nasz najjaśniejszy Monarcha, zawsze gotów nagradzać męstwo, raczył go ozdobić orderem S. Jerzego 4. klasy.

Przejście wojsk naszych przez Dunaj.

Satunow d. 27. Maja.

Jużemy zdali sprawę z przyczyn, które spóźniły przejście Dunaju, z powodu nadzwyczajnego wezbrania rzeki. Najtrudniejsze roboty zostały dokonane w kilku dniach, na przestrzeni przeszło pięciu wiorst, dla wzniesienia tamy pośród samej rzeki Dunaju. Jużemy mieli niebawem dostać się do brzegu, na którym miał być oparty most; atoli nieprzyjaciel, korzystając z tej zwłoki, usypał na swoim brzegu bateryje blischo przystani Izackzy, zatoczył na nie działa, i okazywał zamiar bronięcia nam przeprawy. Miał ón pozycją korzystną; brzeg Turecki Dunaju wystawia łańcuch wzgórz lasem okrytego, które panuje brzegowi lewemu, należącemu do Rossyi. Trzy bateryje Tureckie dawały do nas ognia. Nieprzyjaciel opierał swoje prawe skrzydło o błota nieprzebyte, a lewe o twierdzę Izackę. Taka była pozycja, którą trzeba było zdobyć siłą, dla uskutecznienia przeprawy. W tym celu brygada strzelców pieszych wsiadła w Izmaïłowie na staki kupieckie, najęte do tej ważnej wyprawy, i pod zastoną naszej flotylli popłynęła w górę Dunaju. Z drugiej strony, dwie dywizyje korpusu pod rozkazami Jenerała Rudzewicza, odebrały rozkaz udać się na punkt, gdzie trzeba było przebyć rzekę; dnia 26. Cesarz Jmć udał się wieczorem na miejsce zebrań się wojska, które się połączyło z tém, co wsiadło na statki w Izmaïłowie. Cesarz Jmć wydawszy rozkazy do wyparcia nieprzyjaciela z miejsca, które zajmował na drugim brzegu, udał się do obozu pułków Czerniechowskiego i Pułławskiego. Odprawione zostało pro-czyste nabożeństwo o uproszenie pomocy Boskiej w tej stanowczej chwili. Dnia 27. o godzinie 1. rano, Cesarz Jmć znajdował się na wysokości, gdzie się poczyna tama, wiodąca do Dunaju. Ze świtem, baterija o 24 działach dwunastofuntowych, usypana, aby zmusiła do milczenia bateryje Turecką, rozpoczęła kanonadę wraz z naszą flotyllą. Otomanie silnie nam odpowiadali. Tymczasem pomimo ich ognia, wojska nasze wsiadły na statki; Ataman kozaków Zaporoskich ofiarował Cesarzowi Jmci swoje lekkie statki, jako-

też swoich kozaków, i w chwili wsiadania na takowe okazał najużyteczniejszą gorliwość i czynność. Aby dostać się na brzeg przeciwny, wojska nasze musiały z jednej strony wytrzymać kanonadę nieprzyjaciela, z drugiej przebywać wielkie bagna. Leea wszystkie te przeszkody pokonały, i stanęły na prawym brzegu Dunaju. Komendant flotylli, Kapitan Patiniotti, chociaż ranny w samym początku bitwy, nie opuścił dowództwa. Nakoniec, około godziny 11 rano, baterye nieprzyjacielskie, chociaż jedna z tych wysadzona została w powietrze, i chociaż od eksplozyi tej zginęło lub zostało rannych około 30 ludzi, dostała się w moc naszą. Wyśiadło na łód 8 batalijonów z kilką działami; Turcy cofnęli się zupełnie ku twierdzy Izakezy, i zapalili jedno z przedmieść. Utracili oni dwanaście dział, dwa moździerze i jednoróg. Strata nasza jest nieznaczna, mimo trudności, które mieliśmy do pokonania; strata Turków jeszcze nam nie wiadoma.

W tej świetnej potyczce przebyto Dunaj pod ogniem nieprzyjaciela. Już się nam nie oprze do postawienia mostu, który będzie ukończony w dwóch lub trzech dniach.

Cesarz Jmé mianował Atamaną kozaków Zaporoskich Pułkownikiem, i ozdobił go krzyżem kawalerskim orderu S. Jerzego. Nadto dał mu Monarcha 10 krzyżów żołnierskich, aby je rozdał pomiędzy swoich ludzi.

W wieczór d. 26., czterech kozaków Dońskich przeprowiło się w szalupie za Dunaj; rozpoznali oni punkt najdogodniejszy do wylądowania, i przepędzili noo na brzegu Tureckim. Cesarz Jmé nagradzając ich odwagę, dał onym również krzyże żołnierskie S. Jerzego, i umieścił ich w gwardyi.

W tej chwili zajmujemy pozycyją, którą nieprzyjaciel opuścił, a wojska nasze pracują nad bateryjami, potrzebnymi do zastąpienia mostu.

Turcyja.

— Ze Stambułu d. 27. Maja. —

Seraskier Hussein Pasza, pożegnawszy się z Sultaniem, i odebrawszy pożegnawcze odwiedziny W. Wezyra i innych znajdujących się tu Paszów, wyruszył z łód w d. 19. t. m. nasamprzód do Szumny, z kąd uda się nad Dunaj, i obejmie dowództwo nad milicyjami z prowincyj europejskich. Ponieważ ma rozkaz, pochód swój o ile być może przyspieszyć, przeto towarzyszy-

ło mu tylko kilka dywizyj konnicy regularnej, Park artyleryi o 40 działach, stojący pod Daud Pasza blisko Stambułu, ruszył także ku Bałkanowi, (góry Hemus). Przed kilką dniami wysłano z łód znaczna ilość dział polowych i ciężkich do Rodosto, z kąd udadzą się łądem ku Adryjanopolowi.

Niejaki Czerkessi Ahmet Bej, mianowany został w dniu 21. Maja Ordu-Kadissi, czyli Kadiskarem (W. Sędzią obozu) wojska nad-dunajskiego, w którymto charakterze pojedzie do głównej kwatery.

W dniu 25., Sultán, odpawiszy modły w meczecie Ejub, odbył mustę z 5000 ludzi regularnej piechoty, zebranę w obozie pod Daud Pasza, która dnia następującego, pod sprawą drugiego Seraskiera, Halil Pasza, wyszła do wojska. Halil, jestto przyswojony syn byłego Kapudana Paszy, Chosrew-Paszy; człowiek młody w 25 latach, wielkich nadziei, który w krótkim czasie świetny odbył zawód, i teraz Paszą dwutulnym mianowany został. Flota, złożona z trzech liniowych okrętów i siedmiu fregat i korwet, pod rozkazami Kapudana Paszy udała się przed kilką dniami z Besziktasz do zatoki Bujukderskiej, na przeciwko ujścia Bosforu, gdzie jeszcze kilkoma branderami i mniejszemi statkami ma być powiększona.

Wiść, która się tu nie dawno o wybuchu zarazie morowej w Salonice, Hydrze i Poros rozeszła, szczęściem nie potwierdziła się przez nowsze urzędowe doniesienia.

Pomiedzy zjawiskami zastanawiającemi mieszkańców stolicy, zasługuje na uwagę Angielski okręt parny Swift pod Kapitanem Kellie, który w dniu 21. t. m. do tutejszej zawinął przystani. Ten statek parny, otrzymawszy wprzód od Porty pozwolenie, przybył tu przy przeciwnym wietrze ze Smyrny, i zwrócił na siebie uwagę w najwyższym stopniu nie tylko publiczności, ale nawet samego Sultana i Ministrów. Właściciel ofiarował go rządowi, i jak słychać, kapłan onego zostało zawarte.

Zgromadzenia, wyższego Ormiańskiego Duchowienstwa i znamienitszych bankierów tegoż narodu, które często się w ostatnich czasach odbywały, i niejako łagodniejsze środki przeciwko katolickim Ormianom, dały powód do umiennia, że Porta skłania się do załatwienia tych obolichności; jednakowoż nie jeszcze w tej mierze pewnego nie ogłoszono. (D. A.)

Sprostowanie. W przeszłym numerze na stronnicy 4. w artykule o Galaczu d. 10. Czerwca, w wierszu zamiast: „dwie“ czytaj „trzy“, a zamiast: „jedną“ czytaj „dwie.“

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 25. Rozmaitości.)

Redaktor: Nikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.